

Polityk bez wątpliwości

27 kwietnia 2024

Wstęp tłumaczki

W Polsce po wyborach samorządowych rodziny już obsiadają stołki tego szczebla. Niedawno wybrani, a bardziej stosownie ujmując rzecz – „nominowani” ministrowie już ustępują, albo zawieszają swoje synekury, żeby zabiegać o europejskie apanaże. Powtarzają te same głupoty o „załatwianiu polskiego interesu w Brukseli”, czego nie potrafili robić, będąc tu na miejscu. Deklarowany przez nich cel jest zasadny kiedy uwzględnić, że chodzi o interes własny. Skutki są opłakane. Niezmordowany od lat każdy politykujący demokrata widziałby ludzi (demos) przeszkadzających jego misji za kratami. Po owocach ich działalności oceniając, najpiękniej byłoby, gdyby żadna dotychczasowa formacja polityczna nie katowała nas owocami własnych aspiracji, ale też nie pozorowała bezpartyjności. Nie widać w politycznym szlamie krzty naturalnej iskry, bo gardzący pospółstwem wyalienowali się wzorem paleontologów. Mimo upływu lat żarem tryska premier Węgier. Na zgromadzeniu zwolenników niezawisłości gospodarnych Węgier, jego wypowiedź sprawia, że garstka naszych rodaków gotowa byłaby wzorem politycznego rozwiązania z XVI wieku obdarzyć Węgry polskim tronem. Szkopuł w tym, że niepotrzebna mu żadna Anna, a i takowej brak w plejadzie politycznych dam na wydaniu. Męscy pretendenci do materializacji hasła „Polak Węgier dwa bratanki” oderwani od ludu, poczuli się jak napompowane balony i odlatują w galaktyki drętwej mowy. Na tle ponurej wizji eurokratycznej struktury ze stolicą w Brukseli Victor Orban na przedwyborczym spotkaniu tak postrzega dalszą jej transformację przy udziale swego zaplecza politycznego...

Przemowa Victora Orbana

Witam serdecznie przyjaciół. Spotykamy się dzisiaj, by rozpocząć europejską kampanię wyborczą. Wygrywaliśmy każdą przez kolejne 20 lat. Jesteśmy najbardziej zwycięskim ugrupowaniem w Europie. Naszą kampanię zacząłem od Brukseli, gdzie postanowiono zakazać naszego zgromadzenia. Na szczęście udało się. Za skandaliczne jednak trzeba odnotować uzasadnienie blokujące to wydarzenie, które wydali sędziowie. Oto nie burmistrz Brukseli, ani premier odwołujący się do konstytucyjnego prawa o zgromadzeniach upatrywali zagrożenia w charakterze wspomnianej konferencji, ale dwaj sędziowie. Dopiero głos trzeciego sędziego przeważył i udało się doprowadzić je do końca. Ten właśnie spór ukazuje jednak istotę zjawiska skrajnego relatywizmu nazwanego „rządami prawa”. Na podstawie identycznych przesłanek ocenę tego samego wydarzenia przedstawiać można w sposób ekstremalnie przeciwny.

Unia dzisiaj dlatego rozpada się na części coraz szybciej. Polityka „zielonego ładu” jest dramatyczną pomyłką, a tymczasem ukraińskie zboże rujnuje europejskich rolników.

Aktualnie Brukselą rządzi prowojenna większość chętnie posługująca się sankcjami zwłaszcza na źródła energii. Za niekompetencje urzędników brukselskich płacimy wysoką cenę. Mamy do czynienia z poważniejszym problemem, ponieważ polityka Brukseli zdominowana jest przez prowojennych polityków, którzy prowadzą Europę do samozagłady. Rozmawiam z nimi i okazuje się, że uważają toczącą się wojnę za swą własną. Najpierw toczyli wojnę w postaci sankcji, później przesyłali hełmy, dalej karabiny, czołgi, samoloty, pomoc finansową. Jestem głęboko przekonany, że powinniśmy trzymać się daleko o tej wojny, bo nie jest ona naszą wojną. Sekretarz generalny NATO chcąc ustanowić misję na rzecz Ukrainy, prowokuje los. Wbrew otwartemu finansowaniu działalności, która ma za zadanie zmianę rządu na życzenie zleceniodawców z Waszyngtonu i

Brukseli, nie możemy godzić się na to.

Europa, do jakiej tęskniliśmy przez lata komunizmu, spokojna i dostatnia, dzisiaj zaprzecza sama sobie. Nie znaczy to, że mamy zrezygnować ze wszystkiego, co udało się osiągnąć z wielkim trudem. Nam udało się postawić gospodarkę węgierską na nogi, biorąc pod uwagę, że w 2010 roku miała ona połowę dzisiejszego potencjału. Dzielimy się efektami rządzenia naszego ugrupowania przez 14 lat.

Oceńmy uczciwie, że nasi przeciwnicy nie potrafili wygrywać wyborów, bo pogardzili wyborcami, nawet w tych wyborach. Nic nie dzieje się bez przyczyny, dlatego od naszej aktywności zależy dalszy ciąg. Wygrana nie przydarza się bez powodu; zapracowaliśmy na nią i sądzę, że znów odniesiemy sukces. Pamiętając o postawie pokory, nie dajemy się traktować jak mała nieporadna sierotka.

Mając na celu interes wyborców, to dla nich 5-krotnie udało się zwiększyć liczbę mieszkań. Trzykrotnie wzrosły płace, emerytom daliśmy 13-stkę, my również zapewniliśmy zatrudnienie Romom, tworząc milion miejsc pracy. Myślę, że ludzie to doceniają i możemy liczyć na ich poparcie. Ponadto udało się wydobyć wielu ludzi z biedy, bo nikogo nie marginalizowaliśmy. Jeszcze niedawno Węgrzy byli posiadaczami 3 milionów aut, dzisiaj ta liczba przekroczyła 4.5 miliona. Obraz węgierskiej gospodarki zachęca do pracy. Ci, którzy rozczarowali wyborców, nie będą mogli liczyć na poparcie, a zostaje im jedyne rozwiązanie – opuszczenie stanowisk, na które nie zasłużyli, bo nie reprezentują woli swoich wyborców.

Wojny światowe w ich początkach nie były określane jako światowe. Najpierw, początkiem był rozbiór Polski przez pakt Ribbentrop-Mołotow, potem wojna bałkańska, która zdarzyła się dwukrotnie. Waszyngton i NATO wplątali brukselskich urzędników w wojnę, popierając wyłącznie marionetkowe, prowojenne rządy państw członkowskich. Dziś znów jesteśmy świadkami wojny. Gdyby nie FIDESZ i KDMP, przedstawiciele narodowego interesu w

rządzie, Węgry byłyby także dziś pogrążone w wojennej polityce.

Przyszłość europejskiego konserwatyzmu jest nierozłączna z pojęciem narodu, który decyduje, w jakim kierunku podąża. Tak jak teraźniejszość wynika z doświadczeń przeszłości, niepodległość państwa wynika z wolności w zakresie zachowania niepowtarzalnej narodowej tradycji. Trzeba nam dokonać wysiłku na rzecz pokoju w domu, w pracy, w kraju, w Brukseli i w Waszyngtonie.

Nie ma zgody na fałszowanie rzeczywistości, nie możemy ulec dominacji lewicowej hipokryzji zwłaszcza w gospodarce. Lewicowy program migracyjny doprowadza do wzrostu przestępczości, a ich patronat nad edukacją młodzieży jest równoznaczny z demoralizacją.

Dopóki na czele państwa stoi rząd narodowy, mieszkańcy czują się bezpieczni. Dlatego mówimy bez ogródek: nie – dla migracji, nie – dla ideologii gender i nie – dla wojny! Pamiętajmy też, że bez pokory nie ma zwycięstwa. Dziś zwracamy się do wszystkich o poparcie odezwy FIDESZ i KDMP stawiającej Węgry na pierwszym miejscu; a więc Węgry – do boju!. Nie możemy zawieść idei pokoju oraz Węgrów.

Autorstwo: Viktor Orban

Wstęp i tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...)

Źródło: WolneMedia.net